



SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

Lublin, czwartek 31 maja 1945 r.

Nr 61

AKCJA PRZESIEDLENIA

W wyniku krwawego wysiłku wojennego, dzięki słusznej polityce obozu Demokracji Polskiej, powróciły do macierzy wyzwolone z wielowiekowej okupacji polskiej ziemie zachodnie.

Przed całym narodem stoi dziś wielkie zadanie osiedlenia na tych ziemiach milionów Polaków, osiedlenie ich w najkrótszym czasie — już w ciągu najbliższych tygodni.

Polska, kraj o przeludnionych wsiach, kraj, w którym bezrobocie ludności miejskiej było do 1939 roku zjawiskiem stałym — dysponuje dostateczną ilością ludzi do obsadzania ziem zachodnich.

Głód ziemi na terenach wschodnich i centralnych nie pozwolił na nadzielenie ziemi z reformy rolnej wszystkim, którym się słusznie należała. Przybyli do kraju masy repatriantów z Kresów Wschodnich. Na tych ludzi czekają rozległe polacie uprawnej ziemi, czekają zagospodarowane zagrody.

Na nowe warsztaty pracy powędrują mieszkańcy terenów, zniszczonych przez działania wojenne, powędrują wielki odsetek mieszkańców bohaterskiej stolicy.

Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej w pełni docenia wagę zagadnienia i nie szczędzi wysiłków, by masowa akcja przesiedleńcza odbywała się w możliwie najlepszych warunkach w sposób słuszny i planowy.

Przesiedlanie milionowych mas byłoby rzeczą trudną nawet w normalnych warunkach. Dziś bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, przy zniszczonym taborze kolejowym, przy ogromnych trudnościach transportowych i komunikacyjnych, jest to zadanie niesłychanie trudne.

Jest rzeczą jasną i niewątpliwą, że akcja przesiedleńcza nie może opierać się jedynie na aparacie administracyjnym, ale nie rozwiąże zagadnienia jedynie działalność Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

Aby masowe przesiedlenie odbyło się w sposób zgodny z tendencjami Rządu Tymczasowego — w sposób zgodny z interesami kraju i z interesami przesiedleńców — akcja zasiedlania ziem zachodnich stać się musi sprawą najszerszych mas społeczeństwa — stać się musi sprawą całego narodu.

Młoda demokracja polska dała już dowody, że potrafi realizować zadania, które wydawały się nie do przeprowadzenia, że umie przezwyciężyć największe przeszkody. Reforma rolna, gigantyczne dzieło, przeprowadzone w najtrudniejszych warunkach, w okresie wojny, na terenach przemarszu wielkich armii, dzieło, zwalczane i sabotowane przez reakcyjnych szlugałów — zostało zrealizowane w sposób właściwy, w niesłychanie krótkim czasie, tylko dzięki udziałowi czynnika społecznego, tylko dzięki temu, że sprawę wzięli w swe ręce sami zainteresowani — chłopci, że dopomogli w podziale ziemi wierni sojusznicy chłopca — robotnicy.

Dziś Rząd Tymczasowy stawia przed całym narodem obowiązek pomocy w osiedlaniu ziem zachodnich.

Partie polityczne i organizacje społeczne dotychczas nie doceniały w pełni wagi zagadnienia i brały zbyt mały udział w akcji przesiedleńczej.

Dziś sytuacja się zmieniła. Czynniki społeczne bierze inicjatywę w swoje ręce — staje do pomocy organom państwowym. W skład Centralnego Komitetu Przesiedleńczego, który wraz z Państwowymi Urzędami Repatriacyjnymi kierować będzie akcją repatriacji i osiedlenia na ziemiach zachodnich, wchodzi przed-

stawiciele demokratycznych partii politycznych, przedstawiciele organizacji społecznych i związków zawodowych.

Czynnik społeczny pracować będzie wraz z organami państwowymi nad stworzeniem specjalnego funduszu narodowego — funduszu, przeznaczonego na cele, związane z akcją repatriacyjną.

Przedstawiciele wszystkich warstw Narodu — robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca, roztoczą w drodze opieki nad repatriantami, usuną te przeszkody, które dotychczas piętrzyły się w drodze, zapiekują się znajdującymi się na punktach etapowych. Szeroki udział

czynnika społecznego zapewni skierowanie właściwych ludzi na właściwe placówki, ułatwi pierwsze chwile pobytu na nowym terenie.

Do pracy w akcji zasiedlania ziem zachodnich, do pracy o niesłychanie ważnym znaczeniu państwowym partie polityczne i organizacje społeczne kierują najlepszymi swymi członkami — ludźmi wypróbowanymi, którzy zdali już egzamin przy realizacji wielkich zadań.

Od naszego wysiłku, od naszej pracy w najbliższym okresie zależy byt, zależy przyszłość Narodu i Państwa.

Polska Partia Robotnicza i bratnie

partie obozu demokratycznego muszą wytyczyć i wytyczą wszystkie siły, by cała ziemia poniemiecka przeszła w ręce prawych właścicieli — chłopów polskich, by całe rzemiosło objęli polscy rzemieślnicy, by w przemyśle na ziemiach zachodnich pracowali polscy robotnicy, by polski nauczyciel przystąpił do usuwania śladów wielowiekowej germanizacji. Szeroki udział czynnika społecznego, to uwielokrotnienie naszych wysiłków, to gwarancja wypełnienia zleceń Rządu Tymczasowego, to gwarancja wypełnienia wielkiego historycznego dzieła.

„GŁOS LUDU“

Bankiet na cześć przedstawicieli ZSRR w San Francisco

SAN FRANCISCO, 30. V. Na obiedzie wydanym przez Instytut Przyjaźni amerykańsko - radzieckiej dla delegacji ZSRR, Ukrainy i Białorusi przemawiali kolejno gubernator Kalifornii Warren, kierownik Instytutu krzewienia amerykańsko-rosyjskiej przyjaźni — Roberts, działacz partii republikańskiej — Cramm i przedstawiciele ZSRR, Ukrainy i Białorusi.

Gubernator Kalifornii, Warren, oświadczył, że każdy kalifornijczyk z zachwytem mówi o wspaniałych walkach armii radzieckiej pod Stalingradem, Leningradem, Sewastopolem, Moskwą i o tylu innych bohaterskich zwycięstwach żołnierzy Armii Czerwonej. Niezliczone są ofiary obu narodów, ZSRR i USA, poniesione w tej wojnie. Powinny one zbliżyć jak najbardziej oba te państwa. Konferencja w San Francisco pogłębia i jeszcze tę przyjaźń. Trzeba nawiązać stosunki handlowe i kulturalne między ZSRR a USA.

Ambasador ZSRR Gromyko podkreślił konieczność rozwiązania sprawy międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju. Według wszelkich danych konferencja w San Francisco rozwiąże te kwestie pomyślnie. Ambasador Gromyko życzy Instytutowi Przyjaźni radziecko-amerykańskiej owocnej pracy w działalności dla dobra obu krajów.

Komisarz spraw zagranicznych Ukrainy Manuński, oświadczył w swym przemówieniu, że w pełni przełana krew w wojnie z Niemcami łączy Ukrainę i USA. Nigdy różna polityka nie dzieliła Ukrainy i USA, trzeba więc zacieśnić przyjaźń, nawiązać stosunki handlowe,

ekonomiczne i kulturalne, co będzie poważnym wkładem do dzieła pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Potężna technika, wytwór geniuszu ludzkiego, niech na za cel nie wojnę i zniszczenie, jak dotychczas, lecz odbudowa

zniszczeń wojennych i zlikwidowanie wojny dla dobra narodów i ich szczęścia. Cramm podkreślił konieczność walki z fałszywą propagandą, panoszącą się w Argentynie, Hiszpanii i wielu innych krajach.

Prace przygotowawcze do konferencji Wielkiej Trójki

LONDYN, 30. V. Harry Hopkins odbył rozmowę z ambasadorem brytyjskim, który przybył do Moskwy. J. Davies odbył rozmowę z min. Edenem. Korespondent dyplomatyczny „Timesa“ pisze, że rozmowy toczące się w Londynie

w Moskwie dały już dobre wyniki, jeżeli chodzi o prace przygotowawcze do konferencji przedstawicieli trzech mocarstw. Będą czynione wysiłki, aby wszystkie problemy sporne zostały uzgodnione.

Wojna na Dalekim Wschodzie

WASZYNGTON, 30. V. (Tass). Wg informacji urzędowych wczoraj potężne zespoły amerykańskich superfortec, startując z baz na wyspach Mariannskich, dokonały nalotu na japońskie portowe miasto — Yokohama.

Inne zespoły bombardowały wyspę Sakiszima i japońską bazę morską i lotniczą Kasumigaur, leżącą o 30 mil na południowy-wschód od Tokio.

TOKIO, 30. V. (Tass). Jak donosi agencja Domei, o świcie dnia 29.V około 500 amerykańskich superfortec, typu „B.29“ pod eskortą przeszło 100 myśliwców dokonało nalotu na Yokohamę i Kawasaki. Nalot trwał półtorej godziny. Zrzucano przeważnie bomby zapalające.

WASZYNGTON, 30. V. Wojska amerykańskie na Okinawie w wielu punktach łamią linię obrony japońskiej, 2/3 stolicy wyspy, Naha, znajduje się w rękach Amerykanów.

W czasie nalotu, dokonanego w niedzielę na okręty amerykańskie, w pobliżu Okinawy zestrzelono 115 samolotów japońskich.

Na wyspie Luzon w archipelagu Filipin — Amerykanie kontrolują cały system zaopatrujący w wodę stolicę archipelagu, Manillę.

Opór japoński przy wejściu do doliny Kagoya całkowicie ustał.

Po wczorajszym wielkim ataku 450 superfortec amerykańskich na Yokohamę, w czasie którego zrzucano na miasto 3200 ton bomb zapalających, wielkie pożary trwały jeszcze dziś rano. Rezultaty nalotu zostały oficjalnie określone jako „nadzwyczajne“. 2 superfortece nie powróciły do bazy.

W 6 nalotach na Tokio, zniszczono przez myślową dzielnicę miasta o powierzchni ponad 51 mil kwadratowych.

CANBERRA, 30. V. Oddziały australijskie poczyniły dalsze postępy na wy-

spie Tarakan i w południowej części wyspy Bougainville.

LONDYN, 30. V. W Birnie oddziały 44-ej armii brytyjskiej natrafiły na silny opór japoński w okolicy drogi, prowadzącej do granicy Syjamu.

Prezydent Truman przyjął premiera Jugosławii

WASZYNGTON, 30. V. Prezydent Truman przyjął dzisiaj premiera jugosłowiańskiego Subaszcza, z którym konferował dzisiaj na temat Triestu.

Wykrycie terrorystycznej organizacji w Konstancji

MOSKWA. Agencja Tass podaje, że według doniesień gazet rumuńskich w porcie Konstancja wykryto terrorystyczną organizację fałszywą, kierowaną przez legionistów rumuńskich, znajdujących się w Niemczech. W mieszkaniach aresztowanych członków organizacji znaleziono broń i granaty. Zadaniem organizacji było przeprowadzenie aktów sabotażu i terroru.

Komunista zastępca naczelnika fińskiej policji

HELSINKI (Tass). Jak podaje fińskie radio, zastępca naczelnika fińskiej policji państwowej został mianowany Ajmo Haltonen, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Fińskiej Partii Komunistycznej.

HELSINKI (Tass). Jak donosi gazeta „Helsingin Sanomat“, Związek Demokratyczny, Socjal Demokratyczny Partia i Stronnictwo Agrarne Finlandii żądają ustąpienia winowajców wojny Ryty i Rangel z kierownictwa Banku Fińskiego.

Sytuacja na Bliskim Wschodzie

Minister spraw zagranicznych W. Brytanii oświadczył w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie, co następuje: „Przybycie francuskich posiłków na Bliski Wschód wywołało zaostreżenie sytuacji i wypadki godne pożałowania. Rząd Wielkiej Brytanii ostrzegł rząd francuski przed tym krokiem, Rząd Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych są zainteresowane przebiegiem wypadków w Syrii i Libanie, ponieważ niepokoi to Bliski Wschód, przeszkadzałyby sojusznikom w działaniach wojennych na Dalekim Wschodzie.“

Minister spraw zagranicznych Francji Bidault oświadczył, że Francja uznaje suwerenność Syrii i Libanu. Ponieważ w swoim czasie przydzielony jej został przez Ligę Narodów mandat nad tymi krajami, do czasu powstania organizacji, która mogłaby uniewzględnić ten mandat, Francja będzie bronić swoich interesów kulturalnych i gospodarczych na Bliskim Wschodzie.

F. W.

Klęska militarna Niemiec

Dokończenie

Zaczynając od 1943 r. armie niemieckie już bez przerwy „skracali” swój front pod straszliwymi ciosami wojsk radzieckich, nie mogąc zdobyć się na najmniejszy chociażby pozór jakiegokolwiek sukcesu.

Siła armii niemieckich już wówczas okazała się podcięta w korzeniach, zdolną już tylko grać na zwłokę.

Wykrwawiona olbrzymimi stratami, zdemoralizowana niepowodzeniami swych operacji strategicznych i chwytów taktycznych, otoczona pogardą i nienawiścią miejscowej ludności, skazana na ciągłe i systematyczne ciosy spadające na nią z przerażającą siłą, przekształcała się armia niemiecka, w armię strażników i morderców.

Tego stanu rzeczy nie mogły już poprawić nowe dywizje przetrzucane z zachodu na wschód, na miejsce dywizji rozbitych lub wziętych do niewoli.

Jedynym wynikiem było obnażenie całkowite zachodu Europy.

Jasne jest, że o żadnej poważniejszej obronie nie mogło już być i mowy.

Taki stan rzeczy, umożliwił operacje desantowe sojuszników w 1944 r.

Od tej chwili ciosy otrzymywane przez armie niemieckie na wschodzie, uzupełniały się ciosami otrzymywanymi na Zachodzie. Angielskie a zwłaszcza amerykańskie wojska nie omieszczały również wykorzystywać doświadczenia Armii Czerwonej i „worki” na wschodzie uzupełniały się „workami” na zachodzie. Jeżeli do tego dodamy ciągłe i nieprzerwane bombardowanie z powietrza wszystkich niemal ośrodków przemysłowych Niemiec przez lotnictwo sprzymierzone, otrzymamy pełny obraz sytuacji w jakiej znalazły się, wymęczone długoluną wojną, opuszczone przez sojuszników i pozbowane inicjatywy wojska niemieckie.

Pierścień otoczenia zacierał się coraz bardziej. Zdobyte Zagłębia Ruhry, Wiednia i ostatecznie Berlina doprowadziło do katastrofy.

Ostatki armii niemieckiej skapitułowały.

W upokorzonej stolicy na przedmieściu Karlshof, w gmachu szkoły inżynierii-saperskiej odbyło się podpisanie aktu kapitulacji. Tam to usłyszeli członkowie, niegdyś tak dumnego i chełpliwego sztabu generalnego Niemiec, pamiętne historyczne słowa kierownika delegacji aliantów marszałka Żukowa: „Niemiecka delegacja może odejść”.

Tak zakończyła się przeszło pięcioletnia wojna rozpęta przez faszyzm.

Jeżeli słusznym jest twierdzenie Klausewitza, że wojna jest nieczym innym jak przedłużeniem polityki państwa nowymi środkami, to trzeba powiedzieć, że polityka Związku Radzieckiego, jego polityka braterstwa wszystkich narodów dała swój owoc w czasie wojny podczas gdy niemiecka polityka dzikiego nacjonalizmu i agresji wobec wszystkich doprowadziła ich do katastrofy.

Nigdy jeszcze w historii walka o wolność narodów, walka z reakcją nie przybrała tak olbrzymich rozmiarów i nie była prowadzona z taką zaciekłością.

Ale też nigdy nosiciele ucisku, reakcji nie ponieśli tak smrotnej klęski.

Omawiając stronę militarną tej klęski, nie sposób nie podkreślić, że zwycięstwo militarne Armii Czerwonej uwarunkowane było dwudziestoletnim przeszło zmaganiem całego narodu radzieckiego, uwarunkowane było naprężoną ofiarną pracą zaplecza radzieckiego podczas wojny, uwarunkowane było całą polityką narodów Związku Radzieckiego.

„Można powiedzieć z pełnym uzasadnieniem, oświadczył w jednym ze swych przemówień marszałek Stalin, że ofiarny trud narodu radzieckiego na zapleczu, wejdzie do historii narówni z bohaterką walki Armii Czerwonej, ja-

ko bezprzykładny wysiłek narodu w obronie swej ojczyzny”.

Zwycięstwo Armii Czerwonej było dla wielu niespodzianką właśnie dla tego, że nie wierzyli oni i nie rozumieli zwycięstw odniesionych przez narody Związku Radzieckiego na polu gospodarczym, że nie rozumieli oni i nie wierzyli w przewagę ustroju socjalistycznego, w zdolność klasy robotniczej a przede wszystkim było niespodzianką dla tych, którzy sądzili, że potrafią ten wynik gospodarki socjalistycznej obrócić w nic — w ciągu niewielu miesięcy.

Ustrój socjalistyczny, oto podstawa ekonomiczna zwycięstwa radzieckiego i kto tego nie rozumie, kto przyczyn tego

zwycięstwa będzie starał się doszukiwać gdzieś poza Związkiem Radzieckim, ten niejednokrotnie jeszcze spotka się z niespodzianką.

Dzięki ustrojowi socjalistycznemu, produkcja przemysłowa w Związku Radzieckim nie tylko nie zmniejszyła się podczas wojny, lecz przeciwnie wzrosła, mimo niespotykanych zniszczeń wojennych, jakim uległy najbardziej przemysłowe polacie kraju.

Dzięki ustrojowi socjalistycznemu możliwa była niespotykana w swych rozmiarach ewakuacja całych fabryk w głąb Związku Radzieckiego i na front szły nieprzerwanym potokiem, czołgi, armaty, moździerze i samoloty.

To też zwycięstwo Armii Czerwonej to zwycięstwo ustroju wykowanego przez narody Związku Radzieckiego przez dwadzieścia lat z górą, to zwycięstwo nauki Marksa i Engelsa, to zwycięstwo partii, która pod sztandarem tej nauki prowadzi ludy Związku i państwo radzieckie do potęgi.

Z wojny tej Armia Czerwona wyszła jeszcze bardziej silna i wyszkolona, bogata w doświadczenie, tradycję bojową, uwieczoną aureolą sławy.

Bohaterski wysiłek Armii Czerwonej i narodu radzieckiego przyniósł umęczonemu ludom Europy, w tej chwili i naszej ojczyźnie wolność. Uwolnił nas od hańby niewoli — od zagłady.

Święto Bożego Ciała w Lublinie w roku 1940

(Wspomnienie)

Piękny dzień płynął różowymi obłokami nad miastem. Słońce w złotym blasku stało nad zielonymi koronami drzew. Świętem pachniało powietrze.

Nie wolno było urządzać żadnych procesji po ulicach. Wiedziało się o tym. Po trotuarach białe rytmy zwycięski wybijali niemieckie buty. Czerwone twarze esowców lub ostre rysy i nienawistnie patrzące oczy.

Wyszliśmy do kościoła. Na wszystkich nabożeństwach — przepełnienie. Każdy szedł po pociebie i wytchnienie w innym świecie niż ten — rzeczywisty.

Ostatnie msze kończyły się około godziny 1-rzej. Zdziwiło nas, spacerujących iż na niektórych bocznych ulicach powstawały się zapory z drzewa i kolczastego drutu. Wyrosły nagle po nocy, jak potworne, trujące krzewy.

Miasto przygotowane do walk ulicznych. Różnie komentowaliśmy to zjawisko. Coś wiśniło w powietrzu — nie wiadomo co.

Nagle, gdy z kościoła kapucynów zaczęły przeciekać tłumy po skończonym nabożeństwie — powstał popłoch.

Biegali ludzie przez Plac Litewski. Coraz więcej ich, coraz gwałtowniejsza niecierpka. Od strony pomnika Unii Lubelskiej, rozlegały się strzały. Ktoś krzyknął. Obok mnie potknęła się o barykadę jakaś kobieta, lecz zerwała się i znów biegnie.

„Lapanka!” — Polowanie na ludzi w środku Europy w dwudziestym wieku narastania kultury narodów naszego kontynentu.

Dżungla. Warczą samochody. Przebiegamy obok, prawie pod ręką gestapowca, który zagradza nam drogę w ulicy 3-go Maja.

Hali! — Strzały. Historyczne krzyki. Wpadam z koleżanką do bramy jej domu. Jakieś starze kobiety wołają do nas, aby się ukryć bo wyciągają młodych nawet i z bram. W przedzie mijają nas dwa samochody pełne ludzi. Przeważnie młodzi. Twarze szarzały w blasku słonecznego, świętecznego dnia. Milczą — oszaleli. Ulice opustoszały.

Pogrobowcy hitlerowscy w prasie szwedzkiej

Polityka hitlerowska pozostawiła głębokie ślady w niektórych krajach. Daje się to zaobserwować zwłaszcza w Szwecji, o której wiemy, że w czasie wojny lamala zasady naturalności na rzecz Niemiec. Kierownicze koła szwedzkie chcą teraz przekonać świat, że nie było to winą Szwecji, ale jej nieszczęściem. Rzeczywiście było to nieszczęściem dla reakcyjnych polityków Szwecji, którzy widzą teraz że przegrali walkę.

Nieprawda jest jednak, że pomagali oni Hitlerowi wbrew ich woli. Wielu polityków szwedzkich łączy ściśle pokrewieństwo duchowe z hitlerowską klęką. Podczas wojny tańczyli oni razem z niemieckimi przyjacielami, w takt muzyki Goebbelsa a teraz, gdy muzyka ta umilkła, prasa szwedzka kontynuuje nie- i zżywoity taniec faszystowski.

Niedawno pismo szwedzkie „Ost” zamieściło artykuł antyradziecki. Czegoś tak potwornego nie czytaliśmy nawet w prasie hitlerowskiej.

Niektóre koła szwedzkie starają się powściągnąć sojuszników i szczują narad szwedzkie

„Żup” wojenny bohaterów myśliwych na samochodach dostarczony zostaje na dziedziniec przy dawnej Szkole Lubelskiej.

Za oparzeniem tłumy strzeżone przez uzbrojonych wartowników — stoją nawet i naczelnik na chodniku nie pozwalając zbliżyć się do sztachet. Broń gotowa do strzału.

A tu wciąż jada i jada coraz gęściej wylądowane samochody. Dzikie okrzyki. Gardłowe głosy brutalnych łowców. Placz wylekłych kobiet. Kto chciał się wylegitymować na ulicy — dostawał pięścią, a wyrwany z ręki dowód osobisty w strzepsach podarty spadał na bruk.

Nad miastem rozkwitało ciepło, jaskrawe słońce — płynęły wolno obłoki, pachniało świętem — zaś Niemcy urządzili obchód swoich dzikich praktyk, święcili święto zbrodniczych instynktów — wyzwolenia zła i przemocy.

Od tej pierwszej na wielką skalę urządzanej „lapanki” na terenie całego miasta zaczął się okres polowania na ludzi.

Z tej pierwszej „lapanki” wielu ludzi nie wróciło już nigdy. Oparli się aż w Osiwiciu lub Dachau. Wielu zginęło na Zamku, wielu zginęło bez wieści.

Od tego dnia — pamiętnego dnia święta Bożego Ciała, zaczął wstrząsać terror w Lublinie pod dyktando niemieckiej gestapo katu Głębocznika.

Od tego dnia nocami inil się koszmarny okrzyki Niemców — kroki na schodach buczyły spokój nocy.

Od tego dnia, wiele łez zaczęło płynąć, nieprzerwanie i wiele krwi ludzi męczonych „pod zegarem” wsiąkło w dno piwnic tego domu.

Dziś mamy rok 1945 — znów nadchodzi dzień Bożego Ciała i oto po pięćdziesięciu latach obchodzimy to wielkie święto w wyzwolonym Lublinie jakie inaczej, jak radośnie!

H. P.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Robotnicy na rzecz odbudowy Warszawy

KRAKÓW. Pracownicy zakładu przemysłowego „Konstancja” w Tarnowie złożyli w redakcji „Polpressa” 7 tysięcy złotych na cel odbudowy Warszawy.

Rejestracja geodetów

WARSZAWA. Główny Urząd Pomiarów dokonuje obecnie na terenie całej Polski rejestracji inżynierów geodezji, techników, kreślarzy i personelu pomocniczego.

Uruchomienie żeglugi na Wiśle

„Dzięki pomocy wojsk radzieckich, wznowiono nawigację na Wiśle. W tych dniach otwarto komunikację na linii Gdańsk — Warszawa. Pierwszy statek przywiózł z Gdańska do Warszawy 400 ton materiałów budowlanych.

Rektor uniwersytetu łódzkiego zginął w katastrofie samochodowej

Profesor dr Teodor Vieweger, rektor uniwersytetu w Łodzi, długoletni rektor Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie zginął w katastrofie samochodowej pod Sochaczewem. Rektor Vieweger jechał na przyczepie samochodu, która zderzyła się z samochodem, idącym w odwrotnym kierunku. Zderzenie było tak silne, że prof. Vieweger wypadł na szosę, odnosząc bardzo silne obrażenia. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala w Sochaczewie, gdzie zmarł po kilkunastu minutach.

Niestrudzonej energii rektora Viewegera, niezłomnej pracy jego charakteru i wybitnym talentem organizacyjnym zawdzięcza należy sprawne i szybkie powołanie do życia nowej uczelni w Łodzi. Zginął na stanowisku w drodze do Łodzi dokąd wracał, żeby podjąć po paru dniach wytyczenia ciekłej, nieustającej trud w służbie ukochanej idei. (Polpress).

Reforma rolna w woj. gdańskim

Wojewódzki pełnomocnik dla spraw reformy rolnej zameldował wojewodzie, że z wyjątkiem powiatu gdańskiego akcja reformy rolnej w województwie gdańskim została ukończona. Kwestia bezpośredniej sprywatyzacji Gdańska będzie rozwiązana w ten sposób, że majątki podlegające parcelacji w promieniu 15 km od centrum miasta staną się majątkami miejskimi.

Wznowienie działalności Instytutu Rzemieślniczego

WARSZAWA. — Wznowiono działalność Naukowego Instytutu Rzemieślniczego w Warszawie. Brak wykwalifikowanych rzemieślników, spowodowany przez wywzięcie lub wymordowanie szeregu cennych pracowników, daje się odczuwać na wielu odcinkach życia gospodarczego. W celu dokształcenia nowych pracowników, Naukowy Instytut Rzemieślniczy wznowił swą działalność. Zadaniem Instytutu będzie: Organizowanie kursów dokształcających dla czeladników i mistrzów, prowadzenie ćwiczeń warsztatowych, organizowanie pokazów i wystaw oraz poradnictwo zawodowe.

Ogłoszenie Ministerstwa Oświaty w sprawie zgłaszania strat i szkód bibliotecznych

Zbliża się chwila, gdy naród polski wobec całego świata przedłoży Niemcom rachunek za zbrodnie dokonane przez nich w dziedzinie naszej kultury, gdy m. innymi zaskądzi wyrządzenie strat i szkód wyrządzonych w naszych bibliotekach podczas obecnej wojny. Te straty i szkody należy zawsze zapisać, zarejestrować, ocenić i udokumentować, aby je w odpowiednim momencie móc wskazać i udowodnić.

W tym celu Ministerstwo Oświaty wywiera wszystkich obywateli, których księgozbiory własne lub kierowane przez nich biblioteki wszelkich urzędów, szkół, instytucji, stowarzyszeń, zakładów, fabryk itd. ucierpiły czy to na skutek działań wojennych, czy też w czasie okupacji, albo którzy byli świadkami niszczenia przez Niemców księgozbiorów polskich lub mają o tym ścisłe wiadomości — aby ci wszyscy niezwłocznie podali o tym piśmienną wiadomość miejscowemu urzędowi gminnemu; celem skierowania jej do Ministerstwa Oświaty.

Zgłaszanie strat i szkód bibliotecznych powinno być przysposobione do załączonego schematu i zawierać dane w poniższych punktach:

Ze względu na pilność sprawy, należy zgłoszenia dokonać jak najrychlej. Wzór formularza podajemy poniżej.

Zgłoszenia na terenie Lublina przyjmują kierownictwa szkół oraz Inspektorat Szkoły Męskiej, ul. Piarskiego 1, w terminie do 1 czerwca b. roku.

Straty i szkody w zbiorach

- wskutek działań wojennych,
 - wyrządzone przez Niemców świadomości podczas okupacji,
 - wyrządzone przez ludność.
6. Straty i szkody w lokalu, urządzeniu, katalogach:
- wskutek działań wojennych,
 - wyrządzone przez Niemców świadomości podczas okupacji,
 - wyrządzone przez ludność.

Uwaga: Pod 5 i 6 podać: a) datę, b) sprawcę,

- rodzaj i wymiar strat i szkód, 4) wartość zniszczonych zbiorów, lokali, urządzeń,
- Udokumentowanie danych pod 4, 5 i 6. (Ogłoszenie katalogi, sprawozdania, opisy, zachowane inventarze, świadectwa).
- Obecny stan biblioteki, możliwość jej użytkowania,
- Proponuje co do rodzaju sposobów odzyskania,
- Proponuje co do dalszego przeznaczenia biblioteki i zachowanych zbiorów,
- Data zgłoszenia strat i szkód,
- Nazwisko i adres zgłaszającego.

Apel Polskiego Związku Zachodniego

Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Zachodniego w Lublinie zaspokoił do wszystkich szkół średnich lubelskich, a także zwraca się do jak najszerszych mas społeczeństwa o dostarczenie wszelkiego rodzaju polskich księgi dla pierwszej polskiej biblioteki w Sopocie woj. galicyjskiej. Akcja ta winna spocząć na całkowitym zrozumieniu, tym bardziej, że nasza młodzież z chęcią od nas właśnie spodziewa się polskiego dowu piśmego. Germanizacja polskiej okupacji ugodała przede wszystkim w polską książkę.

ka, skazują ją na zagładę. Skutkiem tego książki polskie biblioteki, a nawet prywatne polskie książki były systematycznie niszczone. To też nas nasza obowiązkiem szerzenia tematu stanowi rzeczy. Polska młodzież na zachodzie od nas wygląda pomocy i czeka na polską książkę.

Akcję zbiorczą zajął się Polski Związek Zachodni — to też zaciężownicy książki należy przysłać do Biura Zarządu Polskiego Związku Zachodniego w Lublinie ul. Kapucyńska 4.

Koncert chóru „Echo” i A. Wielhorskiego

Znany ze swej długoletniej działalności chór Lubelskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Echo” gościł w swym repertuarze polską młodzież, której wykonanie pod dyktando dyrektora T. Chyły odgrywało w dniu 27 bm. w sali Państwowego Instytutu Muzycznego, wypełniając razem z A. Wielhorskim program niedzielnego koncertu. W pierwszej części koncertu należało wykonać: „A ślady przyjaźni” Walek-Walewskiego, utworu pełnego bezpośledniego „polotu” oraz „Zołnierska dole” Chyły z wspaniałym tematem, mimo niekrytycznych, słabszych kompozycyjnie partii wokalowych. W 2-iej części koncertu tenorista Marcinowa został wykonawszy z dobrą oddaniem „Serce dziewczyny”.

Wyprowadził koncert, co odczuwaliśmy bardzo przemawiającym urokiem lirycznym, a wywołany z impetem wywarł silne wrażenie. Drobne niedociągnięcia przy wejściu głosów, awantura tenorów nie są ważne i dają się łatwo uwolnić. Czynność i pełniejsze brzmienie zostały

oceniane przy bardzo wrażliwym skupieniu chóru.

W koncercie wzięli udział znany pianista i kompozytor Aleksander Wielhorski, który wykonał utwory kompozytorów polskich. Polonez E. Chopina, poprzedzony przez Andanę Liszt na wstępie. Po pełnej pasji „Legenda” Różyckiego wyśmienitym i ciekawym „a moderato” (podążając silnie wybitnie pismo indywidualne) „Jasne serce polskie” Paderewskiego. Następny punkt to gościnie z jednego motywu konstruowana, nasza Etiuda B-moll op. 4 K. Szymanowskiego, doskonale odtworzona przez Wielhorskiego, przedstawia o wiele wyższą siłę artystyczną od dwóch poprzedzających ją utworów. Na zakończenie wyśmienity kompozytor własny Wielhorskiego. Z trzech przedostatnich wyśmienitych solistów w tym samym. W marzarkach o świątecznych polonach symfonicznych mały wpływ stylu Chopina, poprzedzony. Fantazja na temat Liszt wykorzystując motywy z repertoriu węgierskich.

Wykonanie, z wyjątkiem niecierpliwie w państwach przyjemne.

H. PLATTA

Zebranie Związku Zaw. Muzyków

Dnia 10 maja w odbyło się zebranie muzyków lubelskich odczuwających się Zawodowego Związku Muzyków. Władze Związku stanowią: Zarząd — dr. Dyma Ignacy (przewodniczący), Chyła Teofil (wiceprzewodniczący), Buchalik

dr. (tekstura), Turecki Ignacy, Łukowski Edw. (młodszy), Kosiński Władysław — Kłosek Lucjan (przewodniczący), Kłosek Krzysztof, Kłosek Krzysztof (tekstura); Komisja Rewizyjna — Kłosek Krzysztof (przewodniczący), Bożek Maria, Małki Henryk (tekstura).

Zapisy na członków przyjmują i udziela informacji sekretarz Buchalik Teofil, Instytut Muzyczny, ulica Kapucyńska 9, godz. 10—12 codziennie (tel. 27-18).

Recital fortepianowy Wandy Koskiewiczówny

W sobotę dnia 3 czerwca b. r. o godz. 10-12 odbędzie się w sali Państwowego Instytutu Muzycznego recital fortepianowy młodej pianistki Wandy Koskiewiczówny. W programie utworów Beetho, Chopina, Liszt, Griega, Chopina i Liszt.

Wanda Koskiewiczówna jest lubelską artystką, która w Lublinie u prof. Lewickiego, asystenta szkoły Kłosek Krzysztof, uzyskała dyplom w Warszawie. Po odbyciu studiów u prof. Philippa w Berlinie, wyjechała nastąpiła w Warszawie Lublin i innych miastach polskich.

Następny ten koncert odbędzie się w niedzielę dnia 4 czerwca w godzinach 10-12.

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

Redakcja „Sztandaru Ludu” w Lublinie

System obywatela Antoniego

Pan Antoni, obecnie obywatel Antoni, jest z zawodu inżynierem. Ma swój warsztat przy jednej z bocznych ulic Krakowskiej. Jest spokojnym obywatelem Lublina. Na zachód go nie ciągnie, paskaristom się nie trudni. Jest wspaniałym stowarzyszem i ani mu w głowie szukać szczęścia w Malborku, czy Szwecji. Niech ta inne demokracje rozbijają się o niemieckie graty i mieszkanie z łazienką — myślał często do swej żony — ja mam wolę siedzieć tu w Lublinie.

Siedzi więc obywatel Antoni w Lublinie i zarabiał uczucie na chleb. Nie narzeka na ciężkie czasy powojenne, jest zawzięty pogodny, sumienny i zadowolony.

Do tego to obywatela skierowałem przed tygodniem. Chodziło o drobny rachunek o reperację kranu wodociągowego, Bagatelka. Złożenie „pakunku” czy czegoś podobnego.

Zachodzę do warsztatu. Wita mnie, jak się domyślam, sama pani Antonia.

— Ja w sprawie reperacji kranu.

— Nie ma męża. Głos stanowiącej połowicy przypomina nieco szorstki zarzewie z łazienką, przystępuję się gwałtem o nałożenie.

— A kiedy wróci, pytam dalej.

Wzruszenie ramion i co! na lustro odpowiedział.

— A to to ja wróciłam.

— A co! ja wzruszyłam ramionami.

— Zajął północ, błąkałem, żeby coś powiedzieć.

No i przeni wieczorem raczyliśmy. Przechodziłem, nim wręca, jaki poczułem do wyprawy z łazienką. Tym razem miałem szczęście i zająłem samego mistrza we własnej osobie, sumiennego i co! manipulującego grą warsztatu.

— Z kranem a mnie bieda.

Chwila milczenia. Ja nie nie mówię i obywatel Antoni też nie zdradza ochoty do wypowiedzenia jakichś słów. Patrzę na niego. Wreszcie odzywa się na twarz mistrza inżyniera i mówi jego głos.

— Da się zrobić. Jutro rano będzie.

Następnego dnia rzeczywiście, nie pracując jeszcze tydzień fabryki, oznajmiając miłą godzinę, a obywatel Antoni niecierpliwie, że szarym pełną narodził puka do drzwi. Byłem zachwycony. Podzielił czas do kranu, popukał go nieczym doktor choroby, popatrzył chwilę, zmrużył jedno oko, zastana, wisi się i wydal diagnozę.

— Trzeba będzie zrobić nowy kran.

Nie byłem na to przygotowany. Musiałem być zadowolony. Nie wrzuciło go to jednak.

— Jak pan chce, rancie od niecierpliwie.

— Ile, naprzętałem cicho.

— Omiędzynięt złoty, odpieraj nabożeństwo w ławie głosem.

Wzruszeniem tylko. Widać, że Antoni spogląda już na drzwi rzekłszy zadowolonym głosem.

— Rób pan.

Po paru godzinach minął miś wstąpił wstąpił do mnie i zwrócił się w ręku wyprawy kranu.

— Trzeba będzie jeszcze zrewolucjonować kran.

Nie wiele się rozumiem na terminach inżynierskich, ale domyśliłem się, że chodzi tu o doładowanie wysysającego gotówki. Postanowiłem wtem nie ustępować. Nie na wiele jednak się to zdało. Argument obywatela Antoniego graniczył z statystyką.

— Mógł rany nie rzucać, ale nie ma po co wkręcać już kranu. Woda zaleje kuchnię.

— Jak to, obrzyłem się, a do tej pory nie czego nie zalewał.

— Stara rura, zresztą.

Nie czekałem już na to zresztą, tylko że złością zapytałem.

— Wycie le jęczał.

— Sto złotych.

Dalem. Signalem do siebie i zalem. A wolalbym dać w pysk.

Nie dziwię się teraz obywatelowi Antoniemu, że nie szuka Eldorado na zachodzie, że brzydzi się trudni zmuszaniem, że nie narzeka na ciężkie czasy i że umieścił rozjaśnienia mu twarz. Obywatel Antoni woli siedzieć w Lublinie. Przecież ma tu dobrą. I na chleb zarabiał uczucie. Ale tylko na chleb. A że lubi od czasu do czasu coś wypić, przy tym do tego zakąpić, że zawsze tylko rodzinie i bliskim obywateli domowe, więc nie dziwnego, że wyznaje sobie dodatkowe roboty.

— Ale nie zamierzam, wreszcie zdobywa się.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—



Z DZIAŁALNOŚCI LIGI MORSKIEJ NA TERENIE WOJ. LUBELSKIEGO

Pierwsze miejsce pod względem liczby członków i przy organizacji propagandowych na terenie okręgu lubelskiego Ligi Morskiej zajmuje obwód w Świdczu. Na drugim miejscu znajduje się obwód w Kraśniku. Również wiele inicjatyw wykazuje obwód w Polkowicach, Lubartowie i w Łukowie. Najpilniejszy i najmłodszy jest obwód w Lublinie. Ponadto obwody prowadzą w sposób regularny w terenie.

DOBRO WYPOCZYNKOWE NAD MORZEM

Zarząd Główny Ligi Morskiej rozważa obecnie możliwości uruchomienia pierwszego obozu wypoczynkowego nad morzem przeznaczającego dla młodzieży oraz obrotu dla młodzieży, tak jakże dla i przystępującego zawodowo. Oboz dla młodzieży będzie miał charakter przeszkoleniowy i gospodarczy w pierwszym rzędzie dla absolwentów kursów tegorocznych, którzy stanowić będą przyszłe kadry instruktorów Ligi Morskiej. W bliższym roku jeszcze akcja obrotowa i nad morzem nie będzie jednak rozwinięta w całej pełni ze względu na trudności komunikacyjne i sprzyjające. Tym nie mniej jednak rozpoczęcie się planistyczna praca w tym kierunku i jest nadzieją, że w końcu czerwca kiedy przypadają święta morza będzie można zacząć inaugurację swego wydziału nadmorskiego oraz uruchomić oboz dla członków Ligi Morskiej.

SZKOŁA MORSKA

W związku z licznymi zaproszeniami do Szkoły Morskiej w Gdyni, Zarząd Główny Ligi Morskiej wyznaczył, że szkoła jest dopiero w stadium organizacji. Zapisy do szkoły i wstąpienia przysięga dla kandydatów będą opłomone w prasie w najbliższym czasie. Organizację szkoły zajął się były komendant okręgu lubelskiego „Dr Pomarańcz”, kpt. żegl. wielkiej Konstancja Maciejewska.

KURS NAUKI PŁYWANIA

Liga Morska organizuje w Lublinie kurs nauki pływania dla młodzieży szkolnej, członków Ligi Morskiej obojętnej płci w wieku od lat 12. Nauka będzie prowadzona pod kierunkiem fachowego instruktora w czterech grupach, w zależności od wieku kandydatów. Lekcje odbywać się będą po południu. Na zakończenie kursu, który trwać będzie z tygodnia, odbędzie się zawody pływackie w różnych kategoriach.

ZBIÓRKA ULICZNA

W dniu 31 maja w Lublinie została przeprowadzona zbiórka uliczna funduszy na cele Ligi Morskiej. Zbiórka przeprowadzona została w celu związania z akcją obozów nadmorskich.